

KAZIMIERZ BRUDKOWSKI

ur. 1949; Wohyń



Miejsce i czas wydarzeń	Planta, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", choroby pszczoł, warroza, zachowanie chorych pszczoł

Jeżeli któryś pszczelarz mówi, że nie ma warrozy, to kłamie

No jak by nie patrzeć, warroza jest wszędzie. Jeżeli któryś pszczelarz mówi, że nie ma warrozy, to kłamie. To nie ma pszczoł i dlatego mówi, że warrozy nie ma. Warroza jest wszędzie i z warrozą my chyba raczej nie wygramy. Jak ze stonką rolnicy na ziemniakach, tak my z warrozą. Bo warroza tak się już uodporniła na leki. A po drugie, pszczelarze też – jeden dymi, drugi paski wkłada, a trzeci nie robi nic i hoduje nam warrozę, hoduje nam motylicę. I od nowa wszystko, a ona się namnaża jak Chińczyki, psiakrew. Tych chorób, to jest bardzo dużo, ale najbardziej uciążliwe i niegrzeczne, to jest zgnilec. Ale z każdą jedną chorobą, to jest tak: jeżeli [chorobę] przyniosła pszczoła, to jest wina pszczelarza, bo nie dopilnuje, nie dojrzy, nie robi wszystkiego tak jak trzeba i sobie sam zahoduje chorobę, to sobie gniazdo przestudzi, to sobie czerw zaziębi, to sobie matkę wymienia nie tak jak trzeba. Pszczoła nie lubi za dużej ingerencji pszczelarza w gniazdo, w życie. Czym się mniej tam grzebie, tym jej lepiej żyć.

Doświadczony pszczelarz widzi na wlotce, co jest w gnieździe i co jest w ulu. Widać jak się pszczoły zachowują - czy fruują, czy chodzą, bo jeżeli chodzą, to wiadomo, co to w tym ulu jest. Jeżeli fruują, to wiadomo, że są zdrowe. A z pszczołami i z ulem, to jest tak, jak z żoną i z tapczanem. Nikt nie lubi, jak się zagląda tam pod kołderkę, jak się śpi, a pszczołki też nie lubią, jak im się zagląda pod powałkę, do gniazda, do środka.

Data i miejsce nagrania	2016-09-15, Planta
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Agnieszka Piasecka
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"